

# ReTo, Aspen (feat. ZetHa, prod. Wroobel)

Zabieram z ziołem słoiczek, policji nienawidzę  
Chuj w dupę - palcem po szybie, tak piszą im ulice  
Psy też jeżdżą do Aspen, te kieleckie i warszawskie  
Pakuj torbę, nie narty, chociaż może być zjazd  
Tempo Porsche, Bugatti, jajajajaj  
Nie chcę sądem się martwić, skreć mi tej babki  
Nie chcę się martwić, a czymś muszę cały czas, ej

Jak byłem dzieciakiem to śnieg w Kielcach sypał się bardziej niż w Aspen  
Ziomal pił wodę, by było mu ciepłej  
A potem się wpierdalał w zaspę  
Ty teraz zakładasz maskę, jak nie zakładasz jakiś dziadek drze się  
Weź lepiej nie mów o maskach, bo tacy jak ja to mają ich z dziesięć  
Się sypią cyferki, jakbyś kurwa oglądał Matrix  
Ziomal ubrany jest cały na białą i leci se po białe paski  
Sporo przeszedłem na blokach (moi bliscy ludzie widzą)  
Ja nie żyję na ulicy (ja tylko przechodzę ulicą)  
Tej nocy frajer coś zezna, bo fazka krzywo mu weszła  
Ciagle słyszę o tym mnóstwo historii  
Chodź dawno ulica mi przeszła  
Jebać zdanie tych łajz, zarabiaj legalny hajs ziom  
Mordeczko ruszaj w świat, nie oglądaj się na to państwo  
Bracie idziemy po forse  
Jadę po nią jakbym właśnie grał w Forze  
Nie osądzam tu nikogo, moja sprawa co na ten temat sądzę  
Ja mam idoli i dziwne gdy pisze, że jestem idolem  
Pa-palę se jointa z Igorem

Zabieram z ziołem słoiczek, policji nienawidzę  
Chuj w dupę - palcem po szybie, tak piszą im ulice  
Psy też jeżdżą do Aspen, te kieleckie i warszawskie  
Pakuj torbę, nie narty, chociaż może być zjazd  
Tempo Porsche, Bugatti, jajajajaj  
Nie chcę sądem się martwić, skreć mi tej babki  
Nie chcę się martwić, a czymś muszę cały czas, ej

Rzeczywistość bywa czasem szaro-gorzka  
Najpierw ojebiemy grzyby, potem coś tam  
Kosmos to nie limit, co to limit, twoja brożka  
My go mamy w chuju, wisi dawno gdzieś przy kostkach, ja ja  
Czego nie rozumiesz, tylko król jest nagi  
Idź się głupi chuju ubierz, jak chcesz frana palić  
To się goń, bo cię ostudzę  
Igor to se pali, pali se jointa z Jakubem

Zabieram z ziołem słoiczek, policji nienawidzę  
Chuj w dupę - palcem po szybie, tak piszą im ulice  
Psy też jeżdżą do Aspen, te kieleckie i warszawskie  
Pakuj torbę, nie narty, chociaż może być zjazd  
Tempo Porsche, Bugatti, jajajajaj  
Nie chcę sądem się martwić, skreć mi tej babki  
Nie chcę się martwić, a czymś muszę cały czas, ej